

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Ódpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 589

Poznań, sobota dnia 19 grudnia 1936

Rok 31

Nowe trudności rządu Bluma

Skończono z okupacją fabryk, lecz rozpoczęto ich „neutralizację“ — Zarzut b. ministra, że rząd marnuje owoce dewaluacji — Nieostrożne powiedzenie min. finansów

Paryż. (PAT). Końcowe obrady nad budżetem w izbie deputowanych oraz równoległa debata w senacie nad ustawą o arbitrażu przymusowym przyniosła kilka trudnych dla rządu momentów.

W senacie, jak to zresztą można było przewidywać, nietylko grupy opozycyjne, ale nawet senatorowie radykalni bardzo kategorycznie wysunęli sprawę strajków okupacyjnych i tzw. neutralizacji fabryk (tj. niedopuszczania do fabryk przez posterunki strajkowe ludzi chcących pracować. — Red.) Prasa opozycyjna podkreśla, że w sprawie neutralizacji rząd nie dał właściwie żadnych wyraźnych i konkretnych odpowiedzi. Minister spraw wewnętrznych Dormoy oświadczył bowiem, że rząd uważa okupację fabryk za akty nielegalne, natomiast nigdy nie wypowiedział się w sprawie tzw. neutralizacji. Premier natomiast w późniejszym swym przemówieniu oświadczył, że kwestię neutralizacji trzeba będzie prawdopodobnie wziąć pod rozwagę. Nietylko dzienniki prawicowe atakują rząd z tego powodu, ale i wielkie dzienniki informacyjne, jak „Paris Soir“, wskazują tu na pewną rozbieżność w oświadczeniach rządowych i tłumaczą ją tem, że rząd nie zajął w tej sprawie jeszcze ostatecznego stanowiska, wahając się z jednej strony między względami na radykałów, ostro występujących przeciwko neutralizacji, a z drugiej strony na lewicę socjalistyczną i komunistów, którzy tylko przy zastosowaniu neutralizacji gotowi byłiby zaniechać obrony strajków okupacyjnych.

W izbie deputowanych natomiast sprawa zasadniczej polityki finansowej rządu zaatakowana była w bardzo ostry sposób przez b. ministra finansów dep. Reynauda, który oddawna był zwolennikiem przeprowadzenia dewaluacji i który obecnie przypominał, że już w swoim czasie zapowiadał rządowi, iż przy pomocy dewaluacji może dokonać wielkich rzeczy pod warunkiem, że rząd zdecyduje się zmienić swą politykę finansową. Dep. Reynaud więc oświadcza pod adresem rządu: „Wprawdzie zrobiliście dewaluację, ale nie zdecydowaliście się na zmianę swej polityki. Obecnie, prowadząc dawną politykę, idziecie ku katastrofie“.

Po przemówieniu Reynauda, które okłoskiwane było w izbie gmin dość szeroko, wystąpił min. Auriol z ostrym przemówieniem, w którym z oburzeniem wystąpił przeciwko wszelkim czynnikom, szerzącym pogłoski o grożącej nowej dewaluacji i wyraził nadzieję, że w odpowiedzi na jego apel do posiadaczy wkładki oszczędnościowych, kraj umożliwi rządowi wykonanie budżetu.

Prasa prawicowa podnosi jednak, że w przemówieniu swem min. Auriol nieopatrznie użył zwrotu, który może zniszczyć wszystkie dobre skutki i dobre wrażenie jego przemówienia w sprawie pożyczki wewnętrznej. Minister bowiem, wyrażając nadzieję, że kraj odpowie na apel pożyczkowy, oświadczył, że gdyby miało się okazać, iż interesy posiadaczy kapitałów są niemożliwe do pogodzenia ze swobodami demokratycznymi, doprowadziłoby to do sytuacji, w której praworządność republiki mogłaby być narażona na szwank. Prasa prawicowa, cytując obszernie ten ustęp, traktuje go jako groźbę pod adresem posiadaczy kapitałów i wskazuje, że wywołało to u-

jemne wrażenie w kołach gospodarczych.

Na tle tych trudności jako sukces rządu jest uważana uchwała związków zawodowych przemysłu metalurgicznego, przyjmujących bez zastrzeżeń apel premiera Bluma i zgadzających się na natychmiastowe zakończenie strajku i podjęcie prac oraz na przyjęcie arbitrażu pierwszego preze-

sa trybunału kasacyjnego, którego premier zaproponował. W kołach politycznych oczekują obecnie odpowiedzi pracodawców na ten apel, licząc się z tem, że wobec stanowiska związków zawodowych, pracodawcy nie zdecydują się na odrzucenie propozycji arbitrażu, tembardziej, że chodzi tu o przemysł, który pracuje na rzecz obrony kraju.

Położenie w Chinach północnych

Sprzeczne wiadomości o rokowaniach i walkach

Tokio. (PAT). Wiadomości, napływające z Chin, są w dalszym ciągu sprzeczne, ale odnosi się, według agencji Domei, wrażenie, iż Czang-Sue-Liang dąży do kompromisu.

Li-Cziu-Czau, przedstawiciel Czang-Sue-Lianga, przybył samolotem do Taiuanu, stolicy prowincji Szansi. Zwrócił się on do gen. Yen-Szi-Szana z prośbą o pośrednictwo, zapewniając, iż Czang-Sue-Liang bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo Czang-Kai-Szeka.

Nankin. (PAT). Podjęte przez rząd nankiński działania wojenne przeciwko buntownikom, którzy uwięzili marszałka Czang-Kai-Szeka, zostały przerwane do godz. 18 w sobotę, z polecenia samego Czang-Kai-Szeka, który napisał do ministra wojny Ho-Ying-Czin: „Wiem, że wrócę do Nan-

kinu w sobotę“.

Nankin. (PAT). Z kół chińskich donoszą, że z dniem wczorajszym ustalono w Sian-Fu trzydniowe zawieszenie broni, podczas którego Sian-Fu nie będzie bombardowane przez artylerię i samoloty wojsk nankińskich. Jeśli w ciągu tych trzech dni marsz. Czang-Kai-Szek nie zostanie zwolniony, działania wojenne mają być wznowione. Jak słychać, w Sian-Fu za pośrednictwem Donalda miało już dojść do porozumienia.

Nankin. (PAT). Przywódca mongolskiego ruchu nacjonalistycznego i jeden z wodzów najazdu mongolskiego na prowincję Sui-yuan zapowiedział przerwania działań wojennych, aby umożliwić centralnemu rządowi chińskiemu zwrócenie swych sił przeciwko rewolcie w Szen-si.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Rozrost armji narodowej — Stosunki handlowe Rifu z Niemcami

Talavera. (PAT). Radjostacja powstańcza komunikuje: Naskutek zwiększenia liczebności armji narodowej, której efektywność są obecnie dziesięciokrotnie większe, aniżeli w lipcu, przewidziane są liczne awanse. W sztabie generalnym będzie mianowanych 9 podpułkowników i 21 majorów, w piechocie 29 podpułkowników, 57 majorów i 79 kapitanów, w kawalerji 26 majorów, w artylerji 12 podpułkowników i 25 majorów, w służbie zdrowia 4 podpułkowników i 54 majorów.

Walencja. (PAT). Agencja telegraficzna rządu madryckiego donosi: Dowiadujemy się, że został zawarty kontrakt, unieważniający poprzednie umowy, zawarte między fabrykantami niemieckimi i tow kopalni w Rifie o dostawach aż do 1937 r. pomiędzy tow. „Hisma“ w Sewilli (które ma na celu handel z Niemcami na rachunek powstańców), a fabrykami niemieckimi. Transport minerałów odbywać się będzie na statkach niemieckich pod opieką okrętów niemieckich. Statki takie już są w drodze z Melilli.

Wiadomości z frontów

Sewilla. (PAT). Komunikat rozgłosił powstańczej z dn. 18 b. m. o g. 8 m. 30: Pod Boadilla „marksściści“ stracili 95 zabitych. Wojska narodowe zdobyły 15 karabinów maszynowych, jeden moździerz i 3 czołgi, w których znaleziono zabitego kierowcę Rosjani-na. Wzięci pod Boadilla jeńcy zeznają, że dowództwo naczelne w Madrycie sprawuje oficer sowiecki. Samoloty narodowe bombardowały intensywnie

Madryt, a w drodze powrotnej w walce straciły jeden z czterech samolotów bombardujących czerwonych.

Rabat. (PAT). Rozgłoszono po-

wstańcza w Sewilli podaje, że atak wojsk rządowych w Guadalajara zakończył się niepowodzeniem. W Alta de Leon toczyła się gwałtowna strzelanina.

Walencja. (PAT). Agencja telegraficzna rządu madryckiego donosi: Na froncie madryckim śnieżycą wstrzymuje operacje. Wojska rządowe umacniają pozycje.

Atak powstańców na odcinek Pozzo Blanco w Andaluzji został przez wojska republikańskie odparty; powstańcy musieli cofnąć się, pozostawiając wielu zabitych, ranionych i amunicję.

Na froncie północnym i środkowym lotnictwo jest nieczynne z powodu niepogody. Na froncie południowym patrol samolotów rządowych zbombardował stację Boadilla, a inna eskadra rządowa bombardowała w Teruel komendanturę, skład broni i stację kolejową.

Madryt. (PAT). Wobec bombardowania przez samoloty powstańcze dzielnic Cuatro Caminos i Tetuan przystąpiono do całkowitej ewakuacji ludności z tego terenu.

Nagrody naukowe Kasy im. Mianowskiego

Warszawa. (PAT). Komitet Kasy im. Mianowskiego na posiedzeniu w dniu 16 bm. przyznał następujące nagrody naukowe:

Pierwszą nagrodę im. A. Pawińskiego w kwocie 630 zł — dr. Aleksandrowi Tarnawskiemu za pracę p. t. „Działalność gospodarza Jana Zamoyńskiego, kanclerza i hetmana w kor.“, Lwów, 1935.

Drugą nagrodę im. Z. Pileckiego w kwocie 500 zł — prof. Kazimierzowi Moszyńskiemu za pracę p. t. „Kultura ludowa Słowian“, Kraków, 1934.

Trzecią nagrodę im. Z. Pileckiego w kwocie 500 zł — prof. Janowi Dembowskemu za pracę p. t. „W poszukiwaniu istoty życia. Historia jednego pierwotniaka“, Warszawa, 1934.

Czwartą nagrodę im. K. Rudzkiego w kwocie 470 zł — inż. Jerzemu Bukowskiemu za pracę p. t. „Technika laboratoryjna pomiarów aerodynamicznych“, Warszawa, 1933.

Posłowie bywają ciekawi...

Pytania i odpowiedzi w parlamencie angielskim

Londyn. (PAT). W izbie gmin kilku posłów zadało wczoraj pytania na temat polityki zagranicznej. Min. Eden oświadczył, że przedewszystkiem chce mówić o położeniu w Hiszpanji.

„Chciałbym — mówił min. Eden — aby w Hiszpanji był taki rząd, jakiego sobie sama Hiszpanja życzy. Sądymy, że obowiązkiem wszystkich państw jest trzymać się zdala od walk w Hiszpanji i pozwolić narodowi hiszpańskiemu na uregulowanie swoich trudności nader tragicznych, według swego uznania.“

Kpt. Ramsay (konserwatysta) zapytał w izbie gmin, czy wiadomo rządowi o tajnej umowie rządu francuskiego z komunistami hiszpańskimi w sprawie dostaw sprzętu wojennego.

Min. Eden odpowiedział: „Nic o takiej umowie nam niewiadomo“.

Kpt. Ramsay pytał dalej, jakie informacje ma rząd o egzekucjach i okrucieństwach w Hiszpanji.

Min. Eden odpowiedział: „Z informacji, które posiadam, wynika, że — niestety — nie da się zaprzeczyć, że egzekucje odbywały

się i przybierały rozmiary tragiczne“.

Kpt. Ramsay dalej pyta: „Czy ilość egzekucyj, dokonanych przez „czerwonych“ jest większa, niż wykonanych przez stronników gen. Franco?“

Min. Eden: „Nie jestem skłonny doszukiwać się różnic. Sądę, że cała izba potępi takie metody bez względu na to, kto je stosuje“.

Mander (liberał) pyta: „Czy okręty powstańcze hiszpańskie zatrzymują okręty angielskie?“

Min. Eden oświadcza, że nie ma tego rodzaju informacji.

Mander zapytuje, czy rząd zwraca uwagę na akcję amb. Ribbentropa na rzecz żądań kolonialnych Niemiec.

Min. Eden w odpowiedzi odsyła interpelanta do swego oświadczenia z d. 9 bm., dodając, że Anglja nie ścierpi żadnych żądań zasków na całość swoich kolonij lub ziem mandatowych.

Mander woła: „A więc, czy pan położy kres niezręcznej agitacji ambasadora Niemiec?“

Min. Eden na to pytanie nie dał odpowiedzi.

W grodzie Giedymina

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Wilno, w grudniu.

„Tam na północ, hen daleko,
Szumią puszcze ponad rzeką,
Tam kraj inny, lud odmienny...”

Wśród pochmurnej falistości wzgórz i szmaragdu żywicznych lasów leży prastare Wilno, dziecię tęsknej Wileńszczyzny.

Wybrane przez Giedymina na stolicę, wylania się z mroków dziejowych, by zakwitnąć bujnie, by ogniskować życie kulturalne i umysłowe; a choć tylekroć niszczone przez Krzyżaków (1365, 1383, 1390, 1394), Moskali (1655, 1705, 1733), Szwedów (1702), dziesiątkowane przez zarazy (1612 i 1710) i pożary (1419, 1513, 1530, 1557, 1610 i 1706), za każdym razem powstaje i budzi się ze zdwojoną energią do nowego życia.

Ta niezłomna wola czynu i siła ducha uwidoczniła się najbardziej w okresie niewoli, kiedy to Wilno oczekiwało krwią i łzami, kiedy kryło w milczących murach Filomatów i Filaretów, wsłuchane w płomienne słowa swych wieszczów i wierzące niezmiennie w cud, który się wreszcie ziścił.

Stare mury, omszałe i majestacyjne, tyle razy niszczone i plugawione nabrały aureoli powagi i oroku, czując się bezpiecznie pod przemożną opieką Najświętszej Marji Panny z Ostryj Brama; gorące modły wraz z dymem kadzidel unoszą się przed Cudownym Obrazem, a serca ludu wileńskiego uderzają w rytm dzwonów 29 kościołów czuwających nad miastem. Modlitwa pełna głębokiej ufności płynie ku łaskawym niebiosom ponad gotyckimi wieżycami kościoła św. Anny, nad wyniosłą (50 m) dzwonnica Świętojańską, nad potężną i majestacyjną katedrą, aż po odległy, wspinały w swym artyźmie kościół św. Piotra i Pawła.

Jeszcze rozciąga się wokół modlitewny nastrój Ostryj Brama, gdy już wylania się żydowski ghetto: małe, nędzne, niesłychanie brudne domki, rynsztoki, szłydy popstrzone żydowskimi napisami, gmatwanina małych uliczek z poprzerzucanymi przez nie arkadami.

Wąskie uliczki i zaułki są naogół cechą charakterystyczną Wilna. Kryją one wiele oroku w swej zacisznosci, niesymetryczności i piętnie dawnych czasów. Szczególnie piękny jest zaułek Bernardyński o olbrzymich, ślepych murach, barokowych domach i — zdaje się — drzemającej wokół historii. Tu za czasów młodzieńczych mieszkał Adam Mickiewicz.

Podobnie piękne efekty artystyczne daje zaułek Literacki i Skopówka, stanowiąca linię graniczną budynków uniwersyteckich, pysznących się dziełami dziełkami, zdobnemi w barokowe krąganki, potężne skarpy i nastrojowe arkady.

Stamtąd wprowadza nas Wilno do swego serca: Katedry św. Stanisława o trzynawowym, gotyckim układzie, wspaniałych doryckich kolumnach i jedenastu kaplicach. Obok królują dzwonnica, będąca ongiś basztą murów obronnych Wilna.

Piękną tą świątynię wzięły pod swą straż i pieczę Góra Zamkowa i Trzykrzyska, podająca sobie ręce poprzez ogród Bernardyński i wartką Wileńkę.

Góra Zamkowa, uwieczona ruinami obronnego zamku z XV wieku, przygarnęła Krzyż na cześć powstańców z 1863 r. i Mogiłę Nieznanego Żołnierza. Widok stąd rozległy na miasto i bujną falistość terenu, opasane go z jednej strony pieszczotliwym ramieniem Wilji — „strumieni naszych rodziców”, z drugiej ciemną wstęgą lasów.

Na przeciwległym brzegu Wileńki wznosi się góra, błogosławiąca miasto trzema krzyżami, zrekonstruowanymi w 1916 r. Ongiś, jak głosi legenda, zostały one zbudowane na cześć 7 Franciszkanów, umęczonych tu przez pogon w XIV wieku.

Od katedralnego serca biegnie główna arterja, ul. Mickiewicza, gdzie, jak zresztą wszędzie na Wileńszczyźnie, życie płynie powoli i spokojnie. Ruch kołowy jest tu bardzo skąpy. Czasem autobus, czasem dorożka na gumach samochodowych, a czasem dudniący po sławnych wileńskich brukach chłopski wózek i koń z duha, a w tym wózku chłopiec o przejrzystych oczach i takiejże duszy. Dobroduszość, życzliwość i beztraska powolność bije od tej owiniętej w kozuch postaci, o nie-

strzyżonej, płowej czuprynie pod baranią czapą.

Ulica ta, przecinając centrum Wilna, poprzez Wilję i most Zwierzyniecki wpada pomiędzy wysokopiennie sośny, które coraz częściej padają pod siekierą, by ustąpić miejsca nowoczesnym willom.

Począwszy od tego mostu zdołają brzegi Wilji piękne pałace: Tyszkiewiczów, zbudowany w miejscu, gdzie ongiś mieszkala, kochała i składała przysięgę ślubną Barbara Radziwiłłówna; były pałac Słuszków o potężnych basztach i wysokich murach; a nieco za miastem, wśród głuszy przedwiecznej

go parku, Werki z pięknym pałacem z XVII wieku, niestety, zeszpeconym przybudówkami.

Dalsze okolice nie ustępują tym w swej malowniczości. Szczególnie piękne są Troki, do których, jak głosi podanie, wiodły 30 kilometrowe podziemne korytarze z lochów na Bakszcie. W środku romantycznego Trockiego jeziora na zarośniętej, czarodziejskiej wysepce kwitają ruiny rzadkiej piękności. Przytłoczone wiekiem sędziwe mury, przyglądają się w tafli wodnej swej niszczonej krasie, obramowanej gmatwaniną krzewów i trzcin.

A nad całą Wileńszczyzną, kraina stalowo - błękitnych jezior i patriarchalnych puszczy, królestwem dzików i tokujących głuszców, unosi się niczem niezamącony urok natury...

ZOFJA ŁASTOWSKA.

Z CHWILI

Prawie cała prasa polska zajmuje się lewicowo-„sanacyjnym”, „ludowo-frontowym” Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Po jego stronie stają dzienniki i tygodniki, reprezentujące radykalizm wszelkich odcieni, począwszy od organów „sanacyjnej” „Naprawy” i szczególnie wobec Kościoła Katolickiego wrogo usposobionego warszawskiego „Kurjera Porannego”, a skończywszy na socjalistycznym „Robotniku” i „Dzienniku Popularnym”. Prawie cała natomiast prasa, przeciwna radykalizmowi, występuje z ostrą krytyką działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, powołując się na takie fakty ostatniej doby, jak na bolszewicką propagandę „Płomyka”, napad w Grudziądzu nauczycieli-bezbożników ze wspomnianego Związku na zgromadzenie Akcji Katolickiej, przeciwkatolicką propagandę warszawskiego „Dziennika Porannego”, organu zarządu głównego Związku itp.

*

O zajadłym charakterze tegoż „Dziennika Porannego” świadczy choćby następująca próbka, w której organ ten uderza w „rozwydrzony w ostatnich czasach do niebywałych granic kler rzymskokatolicki”, twierdząc o nim, że „wszędzie, gdzie wszędy wstępnictwo, jest gotów do usług, a już specjalnie, jeżeli trzeba się rzucić na to, co ma jakiś związek z postępem, ze światłem i z istotnym wysiłkiem wywoleńcym warstw pracujących”.

Język ten — znamy dobrze z historii wszystkich ruchów wyrotowych. Nie dziw, że socjalistyczny „Robotnik” jest „Dziennikiem Porannym” Związku Nauczycielstwa Polskiego zachwycony, powiadając o nim, że ma on „charakter — wybitnie antyklerykalny i zamierza prostować wszystkie oszczerstwa, miotane przez klerykałów na instytucje postępowe”.

Instytucje — „postępowe”... Powtarzamy: ten język „ludowo-frontowy” — znamy dobrze.

*

Z głosów, występujących ze stanowczą krytyką Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego „Dziennika Porannego”, przytoczamy poniższy wyjątek z artykułu „Małego Dziennika”, organu O. O. Franciszkanów:

„Jeżeli tak dalej pójdzie, jak idzie, to Związek Nauczycielstwa w Polsce, który wyrósł na protekcji byłych ministrów W. R. i O. P., którego ludzie zajmowali i zajmują czołowe stanowiska w ministerstwie oświaty, kuratorach i inspektoratach szkolnych, którego członkowie są dziś instruktorami oświaty pozaszkolnej i prowadzą określoną propagandę za państwowe pieniądze, dysponując kilkudziesięciu tysiącami, bezwzględnie sobie oddanych nauczycieli, utrzymywanych ze skarbu państwa, stworzy w Polsce tak silną grupę społeczno-polityczną, że zechce ona bezapelacyjnie rozstrzygać w sprawach, które ani z powołania, ani z charakteru do niej nie należą. Jeżeli tak dalej pójdzie, jak idzie, to organizacja ta prędzej, niż się spodziewamy, znajdzie się w konflikcie przedewszystkiem z rządem, a państwo zaprowadzić może nad przepaść.”

Ale, jak dotąd, rząd trzyma się w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego politycznej agitacji skrajnie zupełnie w rezerwie. Związek zasłaniany i protegowany jest przez „naprawiaczy” na wysokich stanowiskach.

*

Zadziwia natomiast, że „sanacyjno-konserwatywny „Dziennik Pozn.”, zresztą przeciwny i radykalizmowi i „naprawiaczom” i przewrotowcom, tak życzliwie referuje o walnym zebraniu tutejszego oddziału grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zebraniu tem — według „Dziennika” — omawiano „ataki” na Z. N. P., nazwano je „szkodliwymi dla państwa”, „domagano się od władz zdecydowanej obrony”, wyrażono uznanie zarządowi głównemu Z. N. P.” itp.

Inne pisma konserwatywne wystąpiły ostro przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Z jego obroną dotychczas — staroście grudziądzkiemu p. Klotzowi...

Gościna dla Trockiego

Meksyk. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych przesało Trockiemu, przebywającemu obecnie w Norwegii, oficjalne pozwolenie na przybycie do Meksyku z zastrzeżeniem, że zostanie on wydalony w razie zajmowania się polityką.

Specjalne Magazyny GARDEROBY MĘSKIEJ

Firmy EDMUND RYCHTER

będą czynne w niedzielę, dnia 20 grudnia od godziny 1 do 6 po południu. ng 21 798/9

Nagromadzone zapasy PALT i FUTER muszą być wysprzedane — niektóre gatunki nawet za PÓŁ CENY.



EDMUND RYCHTER, Poznań,

ul. Fr. Ratajczaka 2, ul. Wrocławska 15 i 14, przy ul. Wrocławskiej proszę dokładnie zważać na imienną firmę

● Oddział: Ostrów Wlkp.

Proces wojewody z redaktorem

Red. Cat-Mackiewicz skazany za zniewagę wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego

Katowice. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się sensacyjny proces z oskarżenia wojewody dr. Grażyńskiego przeciw redaktorowi wileńskiego „Słowa”, Stanisławowi Cat-Mackiewiczowi.

Wojewoda Grażyński poczuł się dotknięty treścią artykułu p. t. „Führerja bez ideologii”. Chodziło zwłaszcza o dwa zarzuty, a mianowicie o pewnego rodzaju zarzut zakłamania ze strony p. wojewody Grażyńskiego, który jest szczerzym demokracją, a wstydy się przyznać do pochodzenia chłopskiego, co przejawiało się w zmianie nazwiska z Kurzydło na Grażyński. — Następnie w artykule tym podniesiono, jakoby wymiar podatków i interpretacja ustaw były naginane na Śląsku do potrzeb polityki p. wojewody. Te ustępy z całego artykułu stały się podstawą oskarżenia, które objął z urzędu prokurator.

Oskarżony stawił się na rozprawę osobiście, wraz z obrońcą, adwokatem dr. Szurlejem z Warszawy. Powołany przez oskarżyciela publicznego na świadka wojewoda dr. Grażyński, podniósł w swoich zeznaniach, że zmiana nazwiska odbyła się bez jego jakiegokolwiek udziału i wpływu, gdyż nastąpiła w czasie, kiedy liczył cztery lata. Następnie podniósł wojewoda Grażyński, że całym swoim życiem złożył dowód ofiarnej i bezinteresownej pracy i starał się zdobyć dla swego nazwiska szacunek ze strony ludzi. Dalej zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek kierował się naginaniem ustaw do swych potrzeb politycznych.

W odpowiedzi na wywody wojewody redaktor Mackiewicz wyraził ubolewanie za poruszenie sprawy nazwiska, skoro na jego zmianę wojewoda Grażyński nie miał wpływu. Co do drugiego punktu oświadczył red. Mackiewicz, że nie można go wyodrębnić z całości artykułu, w którym nie było mowy o jakimś konkretnym tego rodzaju działaniu osobistym ze strony p. wojewody, zaś wszelkie dane artykułu uzyskane były z tak wiarogodnych i poważnych źródeł, że w zupełności na zaufanie zasługują.

Prokurator dr. Początek wygłosił dłuższe przemówienie oskarżycielskie i domagając się surowego ukarania oskarżonego redaktora, krytykował dosadnie jego dotychczasową działalność publicystyczną, a przyznając się do pomyłki w sprawie zmiany nazwiska i związane z tem przeprosiny nazwał „ucieczką z placu boju”.

Do określenia prokuratora o ucieczce z placu boju nawiązał obrońca oskarżonego dr. Szurlej i tę ucieczkę zarzucił prokuratorowi ze względu na treść jego przemówienia.

— Oskarżony — oświadczył adwokat Szurlej — jest najodważniejszym publicystą w Polsce w dobie obecnie panującego tchórzostwa, zakłamania

i donosicielstwa. Sprawa, zdaniem adwokata, o ile chodziłoby o uzyskanie ewentualnej satysfakcji nadaje się do innego, a nie sądowego postępowania, niekoniecznie z rewolwerem w ręku. Artykuł „Führerja bez ideologii” przeszedł bowiem przez cenzurę i wygłada jak czkawka, odbijająca się od ołówka cenzora, który sam przeprowadził selekcję ustępów, jakie mogą się ukazać bez obrazy władz i osób urzędowych.

Redaktor Mackiewicz w ostatnim słowie zareplikował na przemówienie prokuratora odnośnie swej działalności publicystycznej. Uzasadnił i wyjaśnił swoje motywy i pobudki takiej „czkawki” oraz wniósł o uwolnienie.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący redaktora Mackiewicza na trzy miesiące aresztu i 300 zł grzywny.

Projekt ustawy o szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych rozdziela sprawę wydatków w ten sposób, że skarb państwa pokrywa wydatki na pomoce naukowe, a gmina na utrzymanie i urządzenie szkół itp. Gmina także zobowiązana jest dostarczać nauczycielom bezpłatnych mieszkań.

Z partji De la Roque'a

Paryż. (Tel. wł.) Francuska partja socjalna, dawny „Krzyż Ognisty”, która odbyła w piątek swój ogólny zjazd, wybrała na przewodniczącego partji na dalsze pięć lat p. De la Roque'a.

Nafta we Włoszech

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi, że w odległości 3 km od m. Gistoina wykryto źródło nafty. Minister korporacji narządził niezwłoczne wiercenia próbne.

W Abisynji

Adis Abeba. (PAT.) Oddział wojsk włoskich, który wyruszył z Dembi Dollo, zajął m. Gambela, gdzie ludność już od szeregu dni wywiesiła chorągiew włoską. Jednocześnie w Gambela wylądowała eskadra w składzie 7 samolotów pod dowództwem gen. Liotta, dowódcy lotnictwa włoskiego w Afryce wschodniej. Włoska straż celna zajęła komorę celną, ponieważ Gambela stanowi punkt graniczny pomiędzy Abisynją a Sudanem i jest poważnym ośrodkiem handlowym.

Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do Kalamajskiego



Pg 8753-40.118

Grudzień 19 Sobota

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 23-35
Pocztę taksówkę: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-32; Plac Świątkrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 56-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-37.

Poczt. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-66.

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Suchy dz., Urbana p. i Teofila m.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Mściwniewa | Bogumiła

Słońca: wschód 8.00, zachód 15.41
Długość dnia 7 godzin 41 minut
Księżyca: wschód 10.42, zachód 22.06
Faza: 5 dzień po nowiu

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bolesława Wiktora Kierzka o godz. 14 z kaplicy cment. na Jeżykach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kwiat Hawaju”.
Teatr Polski: Dziś — „Wielka miłość”. (Premjera).
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 4.30 „Szklanka wody”. — Wieczorem „Serce za drutem kolczastym”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu dużym z mgłą lub drobnym opadem. — Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Wilnie i Łucku, 1 st. we Lwowie i Suwałkach, 2 st. w Lublinie i Mławie, 3 st. w Warszawie i Krakowie, 4 st. w Płocku i Tarnobrzegu, 5 st. w Łodzi i Cieszynie, 6 st. w Gdyni i Bydgoszczy, 7 st. w Przemyslu, a 9 st. w Poznaniu. Poza granicami Polski notowano: 18 st. w Biarritz, 15 st. w Paryżu, 13 st. w Monachium, 12 st. w Dreźnie, 11 st. w Londynie i Berlinie, 9 st. w Kopenhadze, 7 st. w Sztokholmie, 3 st. w Tallinie, 2 st. w Rydze i 0 st. w Moskwie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 19 bm.: Naogół chmurno i mglisto, z drobnym gdzieniedzie deszczem. Na wschodzie nocą lekkie przymrozki, pozątem temperatura w ciągu dnia od 6 do 10 st. powyżej zera. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Wycieczka świąteczna Polaków z Francji

Dziś o godz. 1.35 pociągiem nadzwyczajnym, przybyła do Poznania wycieczka Polaków z Francji, złożona z około 400 osób. Rodacy nasi z Francji przybyli do Polski, żeby święta Bożego Narodzenia spędzić wśród swych rodzin. (kl)

Obchód 18 rocznicy powstania wielkopolskiego

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej zgromadzenie, zwołane dla ustalenia programu obchodu 18. rocznicy powstania wielkopolskiego. Projekt programu przedstawił naczelnik Dropiński. Program przewiduje nabożeństwo w niedzielę, 27 grudnia w Kolegijacie Poznańskiej, które wygłosi ks. prałat Steinmetz; kazanie wygłosi ks. dr. Kowalski, regeński arcybiskupiego seminarjum duchownego. O godz. 12 w ratuszu poznańskim odbędzie się wręczenie nagród miejskiego funduszu literacko-artystycznego im. Jana Kasprzowicza (prof. Janowi Wronieckiemu i podróżnikowi Arkademu Fiedlerowi). O godzinie 16 jako w chwilę wybuchu powstania wielkopolskiego, rozpocznie się uroczystość na placu Wolności; stąd wymarsz zgromadzonych organizacji powstańczych przed Pomnik Wdzięczności, przed którym zostaną zapalone żnicze. Nabożeństwo odprawi tutaj ks. prałat Taczak. Nastąpi potem złożenie wieńców na grobach poległych powstańców na Górczynie. Wieczorne przedstawienie w Operze poprzedzi prelekcja o znaczeniu powstania wielkopolskiego i odegranie hymnu państwowego. Przewodniczącym komitetu obchodu wybrało zgromadzenie gen. St. Taczaka. Radio Poznańskie przygotowuje program, poświęcony rocznicy wyzwolenia Wielkopolski. (kl.)

Z komisji budżetowej Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła pracę nad budżetem. Przedtem jednak załatwiano wniosek posła Dudzińskiego, który domagał się zmiany dekretu Prezydenta o państwowym gospodarstwie leśnym.

Gospodarka leśna od szeregu lat stanowi temat niemilkających rozpraw. Ostatnio dekret Prezydenta u niezależnił gospodarkę lasów państwowych i wydzielił plany finansowe lasów od wszelkiej kontroli parlamentarnej.

Wniosek posła Dudzińskiego proponował zmianę dekretu i poddanie gospodarki lasów państwowych pod kontrolę, zatwierdzeniem planu finansowego - gospodarczego przez izby ustawodawcze.

Na tem tle rozwinęła się dyskusja, wnosząca poniekąd i momenty polityczne, gospodarka lasów państwowych bowiem na minionej sesji atakowali uporczywie konserwatyści.

Sześciogodzinne debaty nad tą sprawą, w której zabierał głos dwukrotnie min. Poniatowski i wiceminister Grodyński, zakończyły się odwołaniem sprawy. Przyjęto mianowicie wniosek p. Pacholczyka, 13 głosami przeciw 11, ażeby rozpatrzenie zmiany dekretu zlecić specjalnej podkomisji, złożonej z 5 osób, któraby do 30 stycznia 1937 r. miała zakończyć swe prace.

W skład podkomisji weszli pp.: Dudziński, Kamiński, Jabłoński, Sioda i Freymann.

Dopiero na wieczornym posiedzeniu komisji rozpoczęto rozprawę nad budżetem. Na pierwszy ogień poszły budżety Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Rozprawy nad temi budżetami nie obfitowały w żadne ciekawsze momenty z wyjątkiem tylko usiłowań podniesienia prestiżu ciał ustawodawczych. (w)

Włamanie do magistratu w Mosinie

W nocy na piątek dopuszczono się włamania do biur magistratu w Mosinie. Stróż nocny Krzyżański podczas patrolu natknął się około północy na dwóch osobników, wyskakujących oknem z biur magistratu. Nieznajomi, do których dołączył się trzeci, stojący na ulicy na czatach, zaczęli uciekać. P. Krzyżański puścił się za nimi w pościg i dogonił ich. Złodzieje jednak pobili p. Krzyżańskiego, poczem zbiegli w kierunku Poznania. Zaalarmowana przez stróża policja wszczęła natychmiastowy pościg. Zawiadomione o włamywaczach okoliczne posterunki wystawiły patrole, dzięki czemu o godzinie 4 przytrzymano w Mosinie jako jednego z włamywaczy 31-letniego Edwarda Oskakra Pięknego, bez stałego mieszkania. Drugiego zatrzymał wczesnym rankiem posterunek policyjny w Suchymlesie. Jest to 23-letni Henryk Kojewoda, nie mający również stałego mieszkania. Obaj oni przyznali się już do włamania w Mosinie. Narazie poszukuje policja jeszcze trzeciego osobnika, którym był młody człowiek w skórzanej kurtce.

Wyrok na Kubuszewskiego

Toruń. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 19 zapadł wyrok w sensacyjnym procesie Aleksandra Kubuszewskiego, byłego urzędnika wojewódzkiego urzędu rozjemczego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 26.974,15 złotych na szkodę skarbu państwa.

Sąd po godzinnej naradzie wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 6 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na utratę praw obywatelskich na 6 lat, i wreszcie na 320 zł kosztów sądowych. Skazany w czasie przemówienia prokuratora stracił przytomność. (z)

Gdańskie

„swobody obywatelskie“

Gdańsk. (Tel. wł.). Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu socjalisty Arczyńskiego, byłego urzędnika senackiego, którego posadzono o nadużycia podatkowe. Ponieważ sędzia śledczy stwierdził, że do dalszego przetrzymywania Arczyńskiego w śledztwie niema żadnych podstępów, został on z aresztu zwolniony.

Jednakowoż, gdy tylko Arczyński opuścił areszt i znalazł się na ulicy, przystąpili do niego urzędnicy policji politycznej i zaaresztowali go ponownie, osadzając tym razem w areszcie ochronnym. Jak wiadomo, od takiego aresztowania nie przysługuje w Gdańsku żadne odwołanie się do sądu. (p)

Żydówka

w katolickiej szkole

Warszawa. (Tel. wł.) Nadinspektor szkolny p. Müller zawiesił w urzędowaniu nauczycielkę szkoły powsz. nr. 149, Zofję Korczakównę, za uprawianie propagandy antyreligijnej w szkole.

Nauczycielka ta była z dziećmi na filmie religijnym p. t. „Wyprawy krzyżowe”. Podczas omawiania tego filmu podczas lekcji nauczycielka ta wystąpiła przeciwko duchowieństwu i Kościołowi katolickiemu, co spotkało się z ostrą reakcją młodzieży, która zaczęła tupać oraz wznosić okrzyki: „Precz z rudą Żydówką!”

Powiadomiony o występie nauczycielki inspektor zawiesił ją w urzędowaniu.

Przygoda awionetki

Koło. (Tel. wł.) Awionetka Aeroklubu Poznańskiego, pilotowana przez inż. Władysława Suszyńskiego i Władysława Prytysia, miała w drodze powrotnej z Warszawy do Poznania ciekawą przygodę, która tylko szczęśliwym trafem nie skończyła się tragicznie.

W pobliżu majątności Powiercie, własność p. Jerzego Sokolnickiego, awionetka znalazła się nagle w gęstej mglenie z której bezskutecznie usiłowała się wydobyć. Piloci zawrócili nawet, lecz i to nie pomogło, tak że w końcu zdecydowano się lądować w nieznanym terenie, mimo silnej mgły, która uniemożliwiała widok na odległość 100 metrów. Piloci cudem niemal wylądowali na otwartym i niedającym się zupełnie do tego terenie. Awionetkę i pilotami zaopiekował się p. Jerzy Sokolnicki, właściciel majątku.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w sobotę, 19 grudnia wielka, dawno oczekiwana Premiera Najmłodszy aktor srebrnego ekranu, niezapomniany „DAWID COPPERFIELD”

FREDDIE BARTHOLOMEW

w porywającym arcydziele filmowym uśmiechów i łez

MAŁY LORD FAUNTLEROY

W innych rolach:

DOLORES COSTELLO — C. AUBREY SMITH

„Maty Lord“ odznaczony został wielką nagrodą w Wenecji!

Film, który zachwyci, rozweseli i wzruszy wszystkich! nr 21049



Statek fiński na mieliźnie

Akcja ratunkowa bardzo utrudniona

Gdańsk. (Tel. wł.). W odległości kilku kilometrów od wejścia do portu gdańskiego osiadł na mieliźnie statek fiński „Navigator”, utrzymujący stałą komunikację między Helsinkami, Gdańskiem i portami południowo-amerykańskimi.

Najechanie na mieliznę spowodowane zostało niezwykle gęstą mgłą, jaka od 2-eh dni unosi się nad zatoką gdyńską. Wzywającemu pomocy statkowi pospieszyli na ratunek holowniki „Weichsel” i „Krantor”. Statek jest bardzo mocno obciążony, gdyż ma ok. 8 tysięcy ton towaru, przeznaczonych dla Ameryki. Holownikom

akcja ratunkowa nie powiodła się i statek pozostał na mieliźnie, wobec czego zawieszono z Gdańska dalszej pomocy.

Na miejsce wypadku przybył okręt ratowniczy „Thor” wraz z dwiema lichtugami. Jednakowoż wobec tego, że stan wody w zatoce jest niższy od przeciętnego stanu, akcja natrafiła na dalsze trudności i odbywa się bardzo powoli. Mimo to ratowanie statku prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu, gdyż ewentualne wzbурzenie morza mogłoby akcję ratunkową zupełnie uniemożliwić. (p)

Uprowadzenie pacjentki z zakładu psychiatrycznego

Wypadek niepozabawiony pikantą rą — ze względu na środowisko — wydarzył się w zakładzie psychiatrycznym poznańskiego samorządu wojewódzkiego w Kościanie. W czwartek przybył tam jakiś nieznajomy i przedstawił się jako Stanisław Rogala ze Lwowa. Przedstawivszy jakieś dokumenty, które następnie okazały się sfałszowanymi, rzekomy Rogala otrzymał zdeponowaną w zakładzie książeczkę oszczędnościową P. K. O. nr. 168667 C na nazwisko pacjentki zakla-

du Heleny Kaczmarzkiej. Po uzyskaniu książeczki, rzekomy Rogala uzyskał również zwolnienie z zakładu pacjentki, wspomnianej Kaczmarzkiej i odjechał z nią w nieznanym kierunku. Dopiero po pewnym czasie zorientowano się, że nastąpiło uprowadzenie pacjentki i nieprawne podjęcie książeczki oszczędnościowej. Zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia. Osobliwy ten wypadek wywołał wśród mieszkańców Kościana różne komentarze. (R-r.)

Bratobójstwo

Pabjanice. (Tel. wł.) W piątek około godziny 14 w mieszkaniu Józefa Brody z ul. Karniszewskiej 26 wynikła sprzeczka między synami właściciela mieszkania.

W następstwie sprzeczki Łucjan Broda wy dobył nóż i uderzył nim brata swego Leona. Cios był śmiertelny, gdyż ranny w kilka minut skonał mimo pomocy lekarza, przywołanego na miejsce wypadku.

Trzy wyroki śmierci

Białystok. (PAT). Wczoraj przed sądem okręgowym została zakończona rozprawa przeciw mordercom z Czarnej Wsi. Po przemówieniach stron i naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący osk. Hromenkę, Opockiego i Mikołaja Chłabcza na karę śmierci, a Romanczuka na bezterminowe więzienie. Michała Chłabcza i Wolskiego dla braku dowodów uniewinniono.

